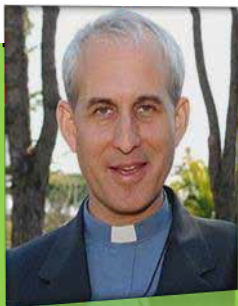
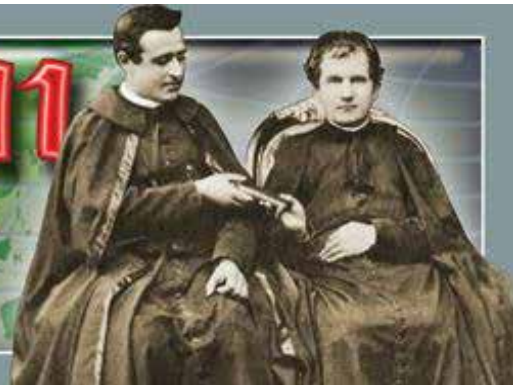


CAGLIERO 11

Biuletyn salezjańskiej informacji misyjnej

Publikacja Dykasterium ds. Misji dla wspólnot salezjańskich i przyjaciół misji salezjańskich



Drodzy bracia,
drodzy przyjaciele!
Pamiętam, jak kiedyś, w jednym z krajów afrykańskich, starsza kobieta wypowiedziała takie słowa

o pewnym starym świętym misjonarzu: „jego broda jest biała i długa, ale jego oczy to oczy dziecka”.

I tak rzeczywiście było!

Misjonarz ad gentes musi naprawdę „stać się jak dziecko”. Musi zaczynać uczyć się wszystkiego: mówić, rozmawiać, jeść, ubierać się.

I tak, krok po kroku, również jego dusza i jego oczy stają się jak oczy dziecka, dokładnie tak, jak chce tego Jezus: „Jeśli nie staniecie się jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego”.

Z tego też powodu misjonarz doświadcza szczególnego uroku, kontemplując oczy Dzieciątka Jezus, który stał się taki mały z miłości do wszystkich narodów i wszystkich kultur!

Życzę owocnego i błogosławionego Bożego Narodzenia 2014! Czasu, aby stać się „jak dzieci”. Czasu, aby utkwili przejrzyste oczy w Dzieciątku Jezus i uczynić te oczy szkołą misyjności. Uczuć się bycia misjonarzem, kontemplując Jezusa: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają i będą!”.

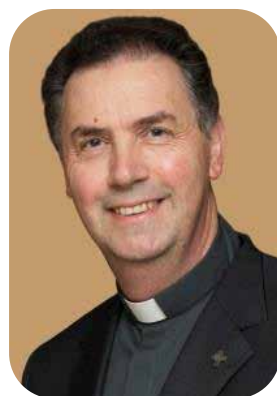
Dziękuję!

G. Basañes
Ks. Guillermo Basañes SDB
Radca ds. Misji

Świętować dwustulecie urodzin Księdza Bosko włączając się w działalność misyjną naszego Zgromadzenia

„... Chcę powiedzieć coś prostego i jasnego: wymiar misyjny jest częścią naszej TOŻSAMOŚCI i różnorodności kulturowej, wielokulturowość i międzykulturowość są bogactwem, ku któremu pójdziemy w tym sześciolecu...”

Papież wzywa do ewangelizacji wszystkich narodów i my kierujemy nasze spojrzenie, zawsze w celu pogłębienia naszej tożsamości, na misyjny charakter naszego Zgromadzenia. Ksiądz Bosko chciał, aby Towarzystwo Salezjańskie było zdecydowanie misyjne. W 1875 roku, z niewielkiej grupy pierwszych salezjanów wybrał dziesięciu, aby udali się do Ameryki. Przed swoją śmiercią wysłał już 10 wypraw misyjnych. W chwili jego śmierci 153 salezjanów pracowało w Ameryce, było to prawie 20% wszystkich ówczesnych salezjanów, jak podają dane Zgromadzenia z 1888 roku.



Owoce tej misyjnej tożsamości, zachowywanej i pogłębianej na przestrzeni lat, było szczególne wezwanie misyjne, które zrodziło się podczas Kapituły Generalnej Specjalnej, a które chciałbym odnowić z okazji dwusetnej rocznicy urodzin Księdza Bosko jako żywy hołd dla niego: „Kapituła Generalna Specjalna kieruje apel do wszystkich inspektorii, także tych najbardziej ubogich personalnie, aby posłuszne zaproszeniu Soboru i wpatrując się w odważny przykład naszego Założyciela, włączyły swoich członków, na stałe lub czasowo, w głoszenie królestwa Bożego” (SGC, 477).

Szczerze wierzę, drodzy współbracia, że to wezwanie jest dzisiaj w pełni aktualne w rzeczywistości naszego Zgromadzenia. Kiedy mówię o hołdzie dla Księdza Bosko w ramach obchodów dwustulecia jego urodzin, nie mówię tego w sensie pustych celebracji lub dla podniesienia statystyk, ale dlatego, że naprawdę wierzę – bo taka była wrażliwość KG27 – że wielkim bogactwem naszego Zgromadzenia będzie właśnie jego zdolność misyjna, możliwość bycia tam, gdzie jesteśmy najbardziej potrzebni do ewangelizacji, nawet jeśli wszystkie siły, gdziekolwiek się znajdujemy, są bardzo słabe”.

Ks. Ángel Fernández Artime SDB
(z DRG 419)

*Wszystkim Czytelnikom „Cagliero 11”
składamy najserdeczniejsze życzenia
z okazji Świąt Bożego Narodzenia
i Nowego 2015 Roku*





Moje powołanie misyjne zrodziło się praktycznie w aspirantacie w 2001 roku, kiedy miałem okazję pomagać ks. Carmelo Attardowi, starszemu misjonarzowi z Malty. Był misjonarzem bardzo przedsiębiorczym. Byłem szczególnie poruszony jego gorliwością. Stopniowo i we mnie zrodziło się pragnienie bycia misjonarzem. Zdjęcia dzieł misyjnych wystawione na tablicy ogłoszeń i sporadyczne wizyty misjonarzy coraz bardziej ożywiały mój entuzjazm misyjny. Po zakończeniu aspirantatu wiele razy przedstawiałem moje pragnienie inspektorowi, ale on nie chciał mnie wysłać na misje, nawet po moim postnowicjacie.

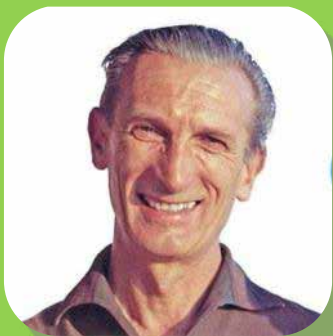
Nie zrezygnowałem z mojego pragnienia misyjnego, ale zdecydowałem, że nie będę więcej mówił o nim moim przełożonym. Postanowiłem natomiast zawierzyć się całkowicie woli i planom Boga, mówiąc: „Jeśli Bóg chce, abym był misjonarzem, na pewno mnie odpowiednio poprowadzi i pokaże mi drogę”. Byłem zaskoczony, kiedy pewnego dnia mój inspektor postanowił wysłać mnie do Włoch na asystencję i studia teologiczne. Na szczęście we Włoszech spotkałem ks. Václava Klementa, Radcę ds. Misji. Rozmawiałem z nim i zachęcił mnie do podjęcia rozeznania misyjnego. W końcu napisałem podanie do Przełożonego Generalnego, który w 2012 roku posłał mnie do Bułgarii.

Uczestniczyłem w kursie dla nowych misjonarzy, który pomógł mi dostrzec inną wizję bycia misjonarzem dzisiaj, w czasie, kiedy świadectwo życia ma pierwszeństwo. Niektóre sytuacje mogą utrudniać głoszenie Ewangelii, inne mogą być obojętne w odniesieniu do niej, ale w każdej z tych sytuacji jestem wezwany, aby moim życiem osobistym świadczyć o Chrystusie. Być misjonarzem dzisiaj to nie tylko głosić Ewangelię innym, czy udać się do biednego kraju, lub troszczyć się o innych, ale to również dawać świadectwo przez nasz sposób życia, bo nasza troska o innych, żyjąc i pracując razem jako wspólnota, to już mocne przesłanie Ewangelii miłości.

Jestem szczęśliwy, będąc misjonarzem w Bułgarii. Najwięcej radości daje mi to, co robimy dla biednych i najbardziej zaniedbanych w społeczeństwie bułgarskim, dla Cyganów. Mimo, że byłem w Bułgarii tylko podczas asystencji, nie mogę się już doczekać powrotu i dnia, kiedy będę mógł tu służyć jako kapłan. Widzę świetlaną przyszłość, która czeka nas i Kościół w Bułgarii. Nasza misja wśród Cyganów jest bardzo obiecująca. Ale musimy też zbadać inne możliwości w dziedzinie edukacji i formacji chrześcijańskiej.



Kleryk Donbor Jyrwa SDB
Hindus, misjonarz w Bułgarii



Świadectwo salezjańskiej świętości misyjnej

Czcigodny Attilio Giordani (1913-1972), ojciec rodziny, animator oratorium, salezjanin współpracownik, który zakończył swoje życie jako misjonarz w Brazylii, pracując tam z rodziną, „człowiek świecki, który wydaje się być osobą, która wyszła bezpośrednio spod ręki ks. Bosko”, napomina nas: „W życiu nie liczy się mówienie o tym, co mamy do zrobienia. Nie liczy się też zbytnio to, co głosimy. Liczy się to, co robimy. Musimy pokazać życiem to, w co wierzymy. Głosić to znaczy żyć”.



Salezjańska Intencja Misyjna

Za salezjanów współpracowników w Afryce

Aby w swoim środowisku byli prawdziwymi misjonarzami świeckimi

W 38 krajach, które tworzą salezjański Region Afryka-Madagaskar jest ponad 1.500 salezjanów współpracowników. Stopniowo mają coraz większą świadomość swego powołania i znaczących ról na polu wychowania i ewangelizacji. Również do nich zwrócił się Papież Benedykt XVI w swojej adhortacji: „Chciałbym również was zachęcić do aktywnej i odważnej obecności w świecie polityki, kultury, sztuki, mediów i różnych stowarzyszeń. Niech ta obecność będzie pozbawiona kompleksów i wstydu, gdyż winna być dumna i świadoma cennego wkładu, jaki może wnieść do wspólnego dobra!” (Africae Munus, 131).

